

# W Lurier

## Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945  
WYD. AB

Cena 50 gr Nr 184 (6531)

PONIEDZ., 9. VIII. 65 r.

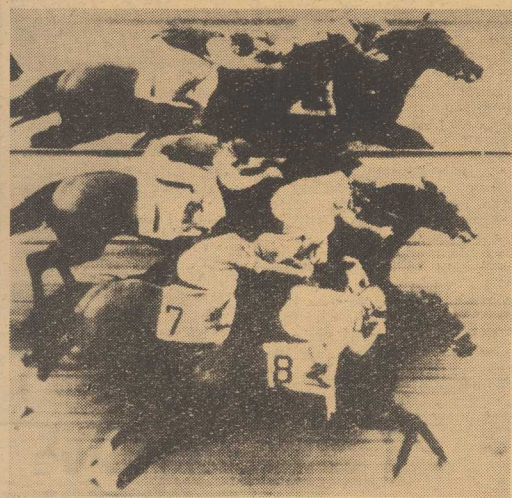


Foto: CAF

Taki bieg rzadko się zdarza. Trzy kopie przyszły na nieć jednocześnie. Nawet fotokomórka nie mogła wykazać kojenności miejsc. Zdarzyło się to na wysigach konnych w miejscowości Oceanport w Stanach Zjednoczonych.

### Ofiary cholery

KAIR PAP. Komunikat Ministerstwa Zdrowia Iranu, opublikowany w niedzielę stwierdza, że w ciągu ostatnich 48 godzin zmarły znowu na cholere dwie osoby. Liczba ofiar tej epidemii wynosi już 33. Komunikat stwierdza również, że do 8 sierpnia choroba zatakowała 600 osób.

### Do klienta w... bikini!

LONDYN. Cecil Jackson, prezes towarzystwa „European Petroleum” zakomunikował w Londynie, że towarzystwo to postanowiło uznać za strój służbowy swoich pracownic obsługujących tarasie i stacje benzynowe skąpy kostium bikini (oczywiście przy wystarczająco ciepłej pogodzie). Mają one trwać na posterunku przed pompami benzynowymi i zachęcać przedzających samochodów do korzystania z usług wspomnianego towarzystwa.

### Zabił dwie koleżanki?

NOWY JORK PAP. Policja amerykańska aresztowała studenta uniwersytetu teksaskiego 23-letniego Jamesa Crossa, oskarżając go o zamordowanie dwóch młodych dziewcząt, Shirley Stark i Susan Riggsby, których ciała w stanie rozkładu znaleziono w ostatnich dniach w pobliżu Austin w Teksasie.

Ofiary tej straszliwej zbrodni, 21-letnie studentki z tego samego uniwersytetu do Crossa, zaginęły w dniu 18 lipca i w tym samym dniu — jak stwierdziły do badania policjantki — zostały uduszone.

Morderca sam oddał się w ręce policji.

### Za wiedzą Londynu

## Singapur wystąpił z Federacji Malajzji

LONDYN PAP. Dział rano ogłoszono, że Singapur wystąpił z Federacji Malajzji. Decyzja ta weszła w życie minutę po północy czasu lokalnego.

OFICJALNY KOMUNIKAT w tej sprawie stwierdza, iż porozumienie o wystąpieniu Singapuru z Federacji Malajzji w ostatnią sobotę premier Malajzji, Tunku Abdul Rahman, premier Singapuru, Lee Kuan Yew oraz ministrowie obu krajów. Zgodnie z tą decyzją, Singapur staje się niezależnym i suwerennym państwem.

POROZUMIENIE między Rahmanem i premierem Singapuru złożone z 8 punktów przewiduje, iż oba rządy podpiszą traktat o wzajemnej pomocy i obronie zewnętrznej. Utworzyły mają wspólną radę obronna, Singapur zapewni rządowi federacji prawo do korzystania z baz i innych urządzeń wojskowych, jakie znajdowały się w posiadaniu sił zbrojnych Malajzji. Singapur i Malajzja mają również współpracować w dziedzinie gospodarczej.

W LONDYNIE rzecznik ministerstwa do spraw Commonwealthu oświadczył, iż rząd brytyjski został z góry poinformowany o wystąpieniu Singapuru z Federacji Malajzji. Jednocześnie podkreśla się tam, iż W. Brytania nadal będzie miała korzystać z obrzeżnych baz wojskowych w Singapurze, który jak wiadomo, był kolonią brytyjską.

Jak się uważa, przyczyną wystąpienia Singapuru z Malajzji były niedobitostacie się rozbieżności między tymi krajami.

### Telewizor tranzystorowy

MOSKWA PAP. W zakładach „Elektrosygnał” w Woroneżu przechodzi już ostatnie próby pierwszego przenośnego telewizor tranzystorowy. Waży on 3,7 kg i ma ekran o wymiarach 114 x 90 mm.

# Stanowczość i elastyczność

## „Prawda” o polityce zagranicznej ZSRR

MOSKWA PAP. NIEDZIELNA „PRAWDA” ZAMIEŚCIŁA ARTYKUL REDAKCYJNY ZATYTULOWANY „SZLACHETNE CELE RADZIECKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ”. DZIENNIK PISZE, ŻE ZAGRANICZNA POLITYKA ZSRR CECHUJE KOJARZENIE REWOLUCYJNEJ STANOWCZOŚCI W OBRONIE PODSTAWOWYCH ZAŁOG, W ROZWIĄZYWANIU NAJDONIOSLEJSZYCH ZAGADNIENI — Z NIEODDZIGNĄ ELASTYCZNOŚCIĄ W POSUNIĘCIACH TAKTYCZNYCH, Z GOTOWIŚCIĄ DO ROKOWAN I POROZUMIENI W INTERESACH POKOJU, WOLNOŚCI I NIEPODLEGŁOŚCI NARODÓW.

„IMPERIALIZM — czytamy w artykule — wciąż jeszcze dysponuje dużymi siłami i możliwościami, pozwalającymi na rozpętywanie wojen lokalnych, a nawet wojny światowej”. W tych warunkach ZSRR uważa

za swój obowiązek czynić wszystko dla umocnienia swego potencjału obronnego, potęgi całej socjalistycznej wspólnoty.

Radziecka polityka zagraniczna stawia sobie za cel zapewnienie pokojowych warunków dla budowy socjalizmu i komunizmu. Rząd radziecki — podkreśla „Prawda” — popiera naród wietnamski w jego walce przeciw imperializmowi amerykańskiemu. Udziela się i nadal udzielać będzie pomocy Wietnamskiej Republice Demokratycznej, takiej pomocy jaka jest niezbędna dla odparcia agresji”.

KPZR I RZĄD ZSRR — kontynuuje dziennik — kieruje się w swoich stosunkach z krajami socjalistycznymi, za sadami internacjonalizmu, przy jaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, opartymi na całkowitym równouprawnieniu.

„POKOJOWE WSPÓLISTNIENIE to dziś jedyna alternatywa wobec wojny termojądrowej — podkreśla dalej „Prawda”. — „Wciąż jeszcze wypada mieć do czynienia z próbami przedstawiania polityki pokojowego współlistnienia z krajami kapitalistycznymi jako odesięcia od walki z imperializmem. Podobne próby są całkiem pozabawione podstaw... Pokojowe współlistnienie krajów socjalizmu z państwami kapitalistycznymi, rozwój normalnych stosunków między państwowych z tymi krajami nie wykluczają, a wręcz odwrotnie — zakładają walkę z agre-

### Tajemnica jachtu „Siedmiu mórz”

NOWY JORK PAP. Amerykańska straż wybrzeża zajmując się obecnie wyjaśnieniem zagadki jachtu „Siedmiu mórz”, który dryfował przez 160 km na Oceanie Atlantyckim i w niedzielę został przyholowany do jednego z portów na Florydzie. Na pokładzie jachtu znaleźli 3 członków jego załogi, a przypuszczają, że zwoleki czwartej osoby wyrzucone zostały do oceanu. Jedyny żywy człowiek, którego znaleziono na jachcie, niejaki Burywaise, badany jest obecnie przez policję.

## Paweł VI apeluje o zakaz broni „A”

RZYM PAP. Przemawiając do wiernych na uroczystym nabożeństwie w swej siedzibie w Castel Gandolfo papież Paweł VI apelował o wprowadzenie zakazu broni nuklearnej.

„Nigdy nie powinna powtórzyć się tak okropna tragedia, jaką przeżyła Hiroszima — powiedział papież. Nigdy więcej nie powinno powtórzyć się podobne masowe morderstwo, będące hańbą dla cywilizacji. Ludzie nigdy więcej nie powinni liczyć w swych rachubach na tę straszną i haniebną broń i opierać na niej swój prestiż”.

Papież wezwał do wprowadzenia zakazu produkcji i magazynowania broni nuklearnej, która — jak podkreślił — terroryzuje narody. Ta śmiertelna broń — dodał papież — nigdy nie powinna naruszyć pokoju na ziemi”.

### Rekord świata wrócił do Polski

## Irena Kirszenstein bohaterką meczu z USA

PODWOJNYM ZWYCIĘSTWEM REPREZENTACJI AMERYKANSKICH zakończył się międzynarodowy mecz w I. a. Polska — USA. W konkurencji mężczyzn goście wygrali 118:93, natomiast w spotkaniu zespołów żeńskich 59:57.

Wielką bohaterką meczu była Irena KIRSZENSTEIN. Ustanowiła ona rekord świata na 200 m znakomitym wynikiem 22,7. Na 4 indywidualnie zwycięstwa, jakie odniosły nasze reprezentantki, Kirszenstein wywalczyła pierwszą miejsce w trzech: 100 m, 200 m, skoku w dal, a ponadto uczestniczyła w zwycięskiej sztafecie 4x100 m. Sama więc zdobyła aż 15 pkt. dla drużyny polskiej!

Plonem 2-dniowych zmagają były również inne świetne wyniki. Druga z naszych rewelacyjnych sprinterek — Ewa KŁOBUKOWSKA, uzbyskała również świetny rezultat 23 sek. Nasza sztafeta męska 4 x 100 m wyrównała dotychczasowy rekord Europy — 39,2. Ponadto ustanowione zostały dwa rekordy USA (400 m i rzut oszczepem kobiet), oraz rekord Polski juniorek (400 m kobiet). Badański natomiast wyrównał rekord Polski na 400 m.

swynymi planami i knowaniami imperializmu na arenie międzynarodowej, demaskowanie poczynają sił militarystycznych, mobilizację mas do walki o pokój.

W zakończeniu „Prawda” pisze: „Określone koła na Zachodzie ludzą się nadzieją, że można przystąpić do swoistego „pokojowego współlistnienia” ze Związkiem Radzieckim, równocześnie zaś stosować agresywną politykę wobec innych krajów. Związek Radziecki nigdy nie zgodzi się z takim stanowiskiem”.

### Dalsze bombardowania Wietnamu Płn.

LONDYN PAP. Samoloty amerykańskie stacjonujące na lotniskach 7 floty atakowały w niedzielę szereg obiektów na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu. Samoloty te bombardowały mosty i drogi w kilku miejscowościach na południe od Hanoi.

Równocześnie bombowce amerykańskie dokonały około 200 nalotów bojowych na rejon, gdzie rzekomo mieli przebywać partyzanci południowo-wietnamscy.

### Zazdrość ukarana

RIO DE JANEIRO. Pewien kubańczyk z Rio de Janeiro znany wśród znajomych jako ogromnie zazdrosny mąż, spędził 4 sierpnia aż 4 go dziny w szafie, ponieważ chciał się przekonać, czy nie jest zdradzany przez małżonkę. Po długim oczekiwaniu usłyszał wrzeszczenie w swym ukryciu jakis podjęzany szepet na dwa głosy, a chwilaami nawet — jak mu się wydawało — namiętne jęki. Wślękiły otworzył nagłe drzwi i doznał istnego szoków. Przed jego żoną klekała obejmując ją zapłakana a dobrze mu znana dziewczyna. Zjawiała się w jego mieszkaniu, aby poinformować się, czy kupiec jest rzeczywiście kawalerem, jak zapewnił ją wielokrotnie podczas niedawnej wspólnej wycieczki za miastem...

### Znaleźli śmierć na cmentarzu

NOWY JORK PAP. W miejscowości Larkwood (Kalifornia) rozbił się na miejscowym cmentarzu niewielki samolot pasażerski. W katastrofie tej zginęło 8 osób, w tym czworo dzieci. Przypuszczają, że pilot stracił orientację w gęstej mgłę, która zawisła nad rejonem lotniska, z którego startował.

## K V MFP w Sopocie zakończony



Na zdjęciu: uczestnicy festiwalu Ina Carons (Lichtenstein) i Piosenkarz z NRF Sven Jøensen.

Foto CAF — Kosycarz

## „Lodówki na kółkach” już podróżują

OPOLE PAP. Na naszych szosach pokazali się pierwsze izotermiczne „Nysy”, czyli lodówki na kółkach. Doświadczenia uzyskane przez ich użytkowników pozwolą producentom w tych pojazdach — zakładem w Nysie na likwidację ewentualnych usterek i wprowadzenie ulepszeń. Izotermiczne samochody są szczególnie przydatne do rozwożenia lodów pakujących się towarów żywnościowych. Są one chłodzone tzw. suchym lodem. Pojemnik z tym lodem umieszczony jest w środku wozu.

Dotychczasowe próby wykazały, iż przy 30 stopniach ciepła po 3 go dzinach od chwili zamknięcia lodowca pojemnika suchym lodem występuje się w komorze lodowca chłodzenie temperatury minus 10 stopni C. Jednocześnie wyskazywał dla utrzymania ujemnej temperatury przez 17 godzin.

„Nysa” izotermiczna może zabierać jednocześnie 800 kg żywności. Pojazdów takich nie budowaliśmy dotychczas w kraju, a są one poszukiwane także i za granicą.

## Falszowali książeczki PKO i usiłowali zbiec za granicę

NA PUNKCIE granicznym straż zatrzymała w pojeździe Warszawa — Berlin 26-letniego Waldemara Moryla, zamieszkałego w Lublinie. Nie miał on dokumentów, że przyjechał do przekroczenia granicy. Zna leżono przy nim adresy ośrodków szpiegowskich w Berlinie zachodnim. Okazało się, że Moryl wraz z 26-letnim Janem Grabowskim podejmowali już szereg nieudanych prób przedostania się za granicę, za każdym razem samary te były udarmianiane przez WOP. Grabowski zniechęcony niepowodzeniami wrócił do domu. Moryl postanowił spróbować jeszcze raz i został zatrzymany.

Waldemar Moryl wyjaśnił na rozprawie sądowej, że zamierzał udać się pod jeden z posiadanych adresów w Berlinie, a następnie przyjąć propozycję współpracę z wywiadem obcym. Sąd Powiatowy w Lublinie skazał go na rok więzienia, natomiast Grabowskiemu Sąd postanowił zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności. Obaj zostali ponadto skazani na karę po 10 lat więzienia za to, że przygotowywali się do ucieczki przez granicę, fałszując książeczki PKO i podejmowali próbkę w różnych miastach Polski.

## Mimo dużych dostaw mleka

# Zaopatrzenie w artykuły mleczarskie nie najlepsze

WARSZAWA PAP. TEGOROCZNY „SZCZYT” W SKUPIE MLEKA TRWA WYJĄTKOWO DŁUGO. W LIPCU ZAKUPIONO 465 MLN LITRÓW, A WIĘC O OK. 60 MLN LITRÓW WIĘCEJ NIŻ W TYM SAMYM MIESIĄCU UB. R.

## Wypoczywają i zarabiają

RZESZÓW PAP. W Bieszczadach rozpoczął się zbiór owoców rana leśnego. Rzeszowski przedsiębiorstwo „Las” zorganizowało wzdłuż tzw. obwodnicy bieszczadzkiej 16 obozowisk i 18 stajek punktów skupu, zatrudniając na okres zбору jagód i grzybów ok. 100 zbieraczy spośród okolicznej ludności i ok. 350 turystów — studentów i urlopowiczów, którzy przebywając tu na wypoczynku zbierają jagody, za co „Las” płaci im i zapewnia miejsca w obozowiskach.

PRZYCZYNA tak wysokiego skupu mleka jest przede wszystkim pomyślna sytuacja paszowa, a częściowo również warunki klimatyczne. Często deszcze i dużo wilgoci w glebie sprawiły, że laki pastwiska i uprawy roślin pastewnych znakomicie się udały.

Wszystko wskazuje na to, że skup mleka na tak wysokim jak obecnie poziomie utrzyma się jeszcze przez kilka tygodni.

Duży skup wpłynął na poprawę zaopatrzenia mieszkańców miast i ośrodków przemysłowych w mleko oraz w masło, chociaż nie we wszystkich rejonach kraju jest już pod tym względem dobrze. Mniej odczuwalnie natomiast wzrosły dostawy serów, twarogów, śmietany, kefiru itp.

Spółdzielczość mleczarska w wielu województwach nie dysponuje jeszcze dostatecznymi zdolnościami przetwórczymi. Dotyczy to zwłaszcza woj. warszawskiego. Znaczne trudności z przerobem mleka występują również w jednej z głównych baz mleczarskich w kraju — na Warmii i Mazurach. Duży zakład mleczarski w Pieniężnie ruszy najwcześniej we wrześniu, czyli z 3-miesięcznym opóźnieniem. Opóźniona jest również budowa podobnych obiektów w Olsztynie i Lubawie.

Ponadto większość spółdzielni mleczarskich nie jest dostatecznie wyposażona w odpowiednie środki transportu, co również ogranicza możliwości poprawy zaopatrzenia rynku.

O niedostatecznym zaopatrzeniu w mleko i jego przetworzenie można mieć również pretensje do handlu z powodu słabej operatywności oraz braku w urządzeniach chłodniczych.

Z powodu braku urządzeń chłodniczych, większość sklepów ma mleko tylko w godzinach porannych, a często brak tam kefiru i jogurtu.

Frawie zupełnie nie interesuje się mlekiem gastronomia. Jedynie w nielicznych barach i restauracjach można otrzymać mleko zsiadłe lub kefir.

## Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „KOPALNIA MYSŁOWICE” — ze Słaxu z fosforytami.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „RUSALKI” — do Danii, Szwecji, Norwegii z drobnicą.

KONKURS PT. „MOJA DROGA DO MORZA” PRZEDŁUŻONY DO 15. X. BR.

NA liczne prośby marynarzy i rybaków, konkurs pt. „Moja droga do morza”, organizowany przez Klub Morski, ZO Zw. Zaw. MIP w Szczecinie i naszą redakcję został przedłużony do 15 października br.

Jest to termin ostateczny, przypominamy więc, że prace należy nadsyłać na adres — Klub Morski w Szczecinie, ul. Małopolska 23.

## Gotowe makarony winny być lepsze!

WARSZAWA PAP. Centrala Spółdzielcza rastraż obecnie wymagania jakościowe wobec producentów gotowych makaronów.

Przeprowadzone próby laboratoryjne potwierdzają, że zawartość białka w poszczególnych gatunkach makaronów jest co prawda zgodna z recepturami, ale nieodpowiedni dobór mąki i niestaranie produkcyj powodują, iż makaron jest nieznacznie cięższy czy też popękany lub pokruszony. Niestetyczne i nie wygodne dla klientów są także opakowania.

Należy się spodziewać, że ostrzejsze rygory stosowane w stosunku do wytwórców wpłyną na poprawę jakości tego produktu. Hurti ma również wpłynąć na handel detaliczny, który dość niechętnie składa zamówienia na makarony. Zaledwie w kilku ośrodkach dysponują przeważnie 2-3 gatunkami makaronu i to nie zawsze najbardziej przez klientów poszukiwanymi. A przecież okres urlopowy kiedy to wiele osób prowadzi „kawalerskie” gospodarstwa, sorżby sprzedają gotowych wyrobów.

## POGODA na dziś

ZACHMURZENIE umiarkowane, temp. do 22 st. Wiatry słabe, zachodnie. Jutro nieco cieplej, więcej słońca.

## Za 4 lata w stolicy

# Pierwsze pociągi na Centralnym Dworcu

WARSZAWA PAP. Ponad 4 lata będzie trwał pierwszy etap już rozpoczęty prac przy budowie Centralnego Dworca warszawskiego. Przed 1970 r. zostaną wykonane wszystkie inwestycje podziemne. Umożliwi to uruchomienie pociągów dalekobieżnych i „zgranie” ich z ruchem podmiejskim na linii średnicowej.

NA CENTRALNYM DWORCIE stacja czeka od dawna. Długie oczekiwanie wynagrodzi jednak miastu piękne, nowoczesne rozwiązanie architektoniczne i komunikacyjne.

Obecny projekt Dworca Centralnego przewiduje 5-kondygnacyjny budynek o trzech piętrach podziemnych. Wyrośnie on na płycie osiانیęjącej wykop w czworoboku ulic: Marchlewskiego, Emilii Plater, Złotej i Al. Jerozolimskich. Kształtem będzie zbliżony do trapezu. Główną halę podziemną w oparciu na czterech słupach, nakryje niezwykłe oryginalny dach ze „zmiętej” blachy aluminiowej, przypominający rozłożoną kopertę. Przeszlone ściany zewnętrzne upo-

## Entuzjastyczne przyjęcie Anny German w... greckim repertuarze

SOPOT PAP. W niedzielę dobiegł końca V Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie. Ostatnią festiwalową imprezą był — po raz pierwszy zorganizowany — koncert „Na płytach całego świata”. Tym razem przed publicznością wystąpiło inne grono artystów niż na trzech poprzednich koncertach.

PUBLICZNOŚĆ gorąco oklaskiwała laureatkę zeszlortzonego festiwalu — Greczynkę Nadię Constantinopoulou, holen dęską piosenkarkę Conny van Bergen, Francuzka Jeana Arnułf, Knuta Kiesewettera z NRF i znany naszym widzom, doskonały murzyński zespół z USA — Golden Gate Quartet.

NAJLICZNIEJ na niedzielnym koncercie zaprezentowali się polscy artyści. Entuzjastycznie przyjęto trzeci już w czasie tegorocznego festiwalu występ Anny GERMAN, która przedstawiła polską wersję nagrodzonej w ubiegłym roku greckiej piosenki „Dziękuję ci moje serce”. Niemniej serdecznie powitano Irenę SANTOR wykonującą piosenkę — laureatkę I festiwalu walca „Embaras”. Również pozostałe nasze piosenkarki — Ewę Demarczyk, Helenę Majdaniec, Katarzynę Bovery i Elżbietę Ziółkowską gorąco oklaskiwano. Jak zwykle, furorę zrobili „Szlągiery” Bohdana Łazuki: „Dzisiaj, jutro, zawsze” i „Bohdan, trzymaj się”.

Wraz z zespołem „Tajfuny” wystąpił Piotr SZCZEPANIK, który również przypomniał dwie nierozłącznie związane ze swym nazwiskiem piosen-

ki — „Kormorany” i „Żółte kalendary”.

AZ 5 UTWORÓW wykonali „Niebieski Czarni”. Z zespołem tym wystąpił m. in. popularny piosenkarz Czesław Niemen i doskonali parodysta Andrzej Bychowski.

Około północy konferansjerzy obwieścili zamknięcie festiwalu.

## Proces przestępców dewizowych w trybie doraźnym

WARSZAWA PAP. Przed Sędem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy rozpoczął się proces przeciwko M. LASTEROWI, I. LASTEROWI i M. OLSZEWSKIEMU, którym akt o skazania zarzuka dokonanie nielegalnych transakcji powyższymi hościami zagranicznych środków płatniczych. Ze względu na rozmiar przestępstwa działalności ośmierzonych, proces toczy się w trybie doraźnym.

## PODZIĘKOWANIE

Za okazaną pomoc i nadzwyczaj troskliwą opiekę w czasie ciężkiej choroby posła

## JANA WIENSKA

składamy gorące i serdeczne podziękowanie całemu personelowi Szpitala Powiatowego w Choszcznie — a szczególnie: Dyrektorowi Szpitala dr Stanisławowi Skopkowi, Ordynatorowi Oddziału Chirurgicznego dr Eugeniuszowi Kordowskiemu, Lekarzowi: Stefanowi Bojanowskiemu i Witoldowi Choduńskiemu oraz siostrze: przelozonej — Stankiewicz i oddziałowej Majda

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO W SZCZECINIE

2590-K

# Blizej gwiazd

Zdjęcie przedstawia mnóstwo maleńkich i nieco większych kropeczek, jak by ktoś na ciemne tło rozsywał kaszę. Ten „kós”, to profesor matematyki z Czech Budziejowice, „Syriusz z konstelacji Wielkiego Psa, Aldebaran z gwiazdozbioru Byka...” pokazuje nam profesor większe punkty na fotografii.

JEST TO ZDJEŚCIE sklepienia niebieskiego, a prof. Polesny jest astronomem. Astronom amator i amatorskie zdjecie. Słowo „amator” nie ma w nauce pochlebnego wydźwięku, często się wiąże z wyobrażeniem dyletanckiej gorliwości, niefachowości. Jednak w odniesieniu do trzysobowego zespołu, do którego należy prof. Polesny, byłoby to mniemanie błędne. Podobnie błędne, jak i w stosunku do wielu jego poprzedników, którzy w astronomii odegrali tak ważną rolę. Amator W. Herschel stworzył podstawy nowoczesnej astronomii, amerykański portrecista A. Clarke prześlągnął Niemców, którzy przewodziłi do jego czasu w konstrukcji teleskopów, angielski astronom z zamknięcia, T. Cooke, zatrudnił fowal konstruując obiektyw teleskopu o średnicy 63 cm, radziecki budowniczy teleskopów, D. D. Maksutow, też zaczynał jako amator.

## Korespondencja z Czechosłowacji

Do tej rodziny należy też i astronomiczne trio z obserwatorium na Kleci, najwyższym szczycie Blaskiego Lasu koło Czeskiego Krumlowa: Profesor Polesny i dwaj bracia Erhartowie, Vilem i Josef. Josef ma zawód podobny do prof. Polesnego, uczy matematyki w szkole przemysłowej w Czeskich Budziejowicach, Vilem jest konserwatorem w papierni w Louczowicach. Łączą ich umiłowanie astronomii, w której osiągnęli zawodowy poziom.

Papiernia w Louczowicach stała się w czasie matryciną bazą ich działalności. Dziwnie, co? Papiernia i wszechświat... Vilem Erhart zdobył tu kółko zainteresowań astronomią i w ten sposób za czło się maśiarkowaniem przy budowie teleskopów.

W 1949 roku zbudowali swój pierwszy aparat do zdjęć astronomicznych typu Maksutowa. Ich pierwsza kamera astronomiczna była tak dobra, że przyjęło ją mianem obserwatorium na szczytach Lomnicy w Wysokich Tatrach. Ale kiedy stamtąd przyszły relacje o dobrych zdjęciach, bracia Erhartowie i prof. Polesny kwiliłi po szyję w nowych zadaniach. Już nie parzyło na nich jak na fantazystów, ale im tematy do opracowania, dając im tematy do opracowania, dając im tematy do opracowania, dając im tematy do opracowania...

Z tej to „dostrzegania” powojenni amatorzy astronomowie stworzyli obserwatorium na wysokim górowym mównie. Amatorstwo zaznaczyło się tym, że obserwatorium powstało prawie za darmo, z pracy społecznej tych, którzy utęli czarowi gwiazdzistego nieba. Wkrótce po uruchomieniu obserwatorium dostało z Lomnicy 60 fotoaparatu Maksutowa, wykonany przez naszych amatorów. Ale trio Polesny - Erhartowie zasli w astronomii już zbyt daleko, by zechcieli własny aparat uznać za wystarzający dobry dla ich obserwatorium. Postanowili zbudować teleskop typu Cassegrain. Będzie to teleskop tego rodzaju, który w Czechosłowacji, a od pierwszej do ostatniej srułki będzie wykonany w... papierni w Louczowicach, oczywiście przez członków

## Poznajecie?

W istocie trudno się domyśleć, że ci wasci panowie w dziwnych strojach to znani „Beatles”, którzy nakręcili drugi swój film. Występują w nim jako bohaterzy serii niefortunnych przygód.

Foto: CAF

tamtejszego kółka miłośników astronomii. Średnica zwierciadła ma wynosić 100 cm, ognisko 30 metrów, luneta złożona z dwóch tubusów, 14 elektrycznych motorów umożliwi manewrowanie teleskopem po całym nieboskłoniu, a sprzężona z nim nowa kamera typu Maksutowa ma być największą tego typu na świecie. Cane urządzenie ma ważyć około tony.

— Nie byłoby prościej kupić gotowy teleskop? — pytam prof. Polesnego.

— Prościej, oczywiście... Tylko że choćby taki aparat, jak Erhart buduje obecnie w Louczowicach, to jest o średnicy 85 cm i z jednym tylko tubusem, kosztowałaby 4,2 miliona koron. A taki jak nasz tutaj, na Kleci, z pięć do sześciu milionów. My to zrobimy kosztem ćwierć miliona...

JIRI ZAK



## DOBRA SYTUACJA W HANDLU ZAGRANICZNYM

RUDE PRAWO opublikowało ostateczną informację o wykonaniu zadań w pierwszym półroczu przez Czechosłowację handel zagraniczny. Wynika z niej, że plan eksportu został przekroczony o 7 proc., natomiast plan importu — o 3 proc. Dobre wyniki handlu zagranicznego należy zawdzięczać przede wszystkim — zdaniem dziennika RUBE PRAWO — stałe pogłębiającej się współpracy przedsiębiorstw handlu zagranicznego z zakładami produkcyjnymi i zastosowaniu szereg nowych bodźców materialnego zainteresowania, np. przyznaniu premii dewizowych dla zakładow, przyczyniających się do zwiększenia eksportu.

## NAJNOWSZE DZIEJE CSRS

W ostatnim okresie zaobserwowano u nas powstanie szereg aktywności instytucji historycznych, a także poszczególnych naukowców, zajmujących się najnowszymi dziejami Czechosłowacji. Związane jest to między innymi z tegorocznymi obchodami 20 rocznicy wyzwolenia. Na to głównie okazałi odbywają się liczne konferencje i seminaria naukowe, poświęcone ocenie historii i wydarzeń nie tylko na przestrzeni minionego 20-letia, ale również w latach drugiej wojny światowej i pierwszej Republiki. Dużą rolę odegrała zwłaszcza w tej dziedzinie konferencja aktywni komunistów-historyków, zorganizowana wiosną br. w Pradze.

## NOWE PUBLIKACJE

Nakładem praskiego Wydawnictwa Literaturnego Politycznej wyznał się ostatnio kilka publikacji, poświęconych omówieniu zasad nowego systemu planowego zarządzania gospodarką narodową w CSRS oraz uzasadniającej konieczność wprowadzenia ich w życie. Należą do nich m. in. broszury: J. Tomaszka — „Materialne zainteresowanie w nowym systemie zarządzania” oraz praca J. Ferianca i D. Matejki „Od ekstensywnego do intensywnego rozwoju ekonomicznego” (CET).

## Hodowla... krokodyli

Skóra krokodyli zajmuje poczesne miejsce w eksporcie indonezyjskim. Niestety, „poglowie” krokodyli zmniejsza się w szybkim tempie z roku na rok.

Abby zapewnić normalną reprodukcję tych gadów, w Dżakarcie rozkopywane specjalnych ferm, gdzie w waskich cementowanych kanałach będą hodowane krokodyle.

## Potomkowie Napoleona

Zgodnie z ankietą francuskiego Instytutu Sztuki, w Dżakarcie mieszka 263 Francuzów twierdzących, że są bezpośrednimi potomkami Napoleona Bonaparte'go. Fundado 46 Francuzek zamieszkałych pochodzą w linii prostej od Joanny d'Arc.

## Pierwsze pudełko zapalek

Pierwsze pudełko zapalek, które można było dostać w sprzedaży w 1833 roku, kosztowało złotego dukata.



## Rozłam pogłębia się (Korespondencja z Londynu)

ROZBIENIENI między pracowniczym i lewicowym odłamem Partii Pracy coraz bardziej przybierają charakter otwartego rozłamu. Jest to zupełnie naturalne, ponieważ rząd coraz dalej posuwa swą „lojalność” wobec Stanów Zjednoczonych, czego dowodem chociażby cicha zgoda ze stanowiskiem oparanym przez Amerykanów Organizacji dla Spraw Rozwoju i Współpracy Gospodarczej, która nie tylko poddała krytyce osiągnięcia gospodarki brytyjskiej i zaapelowała o zmniejszenie wydatków rządowych na cel społeczno-gospodarczy. Trzypomyślnie do sytuacji z roku 1951, kiedy międzynarodowa finansjera zmusiła ówczesny rząd laburzystowski do redukcji wydatków na świadczenia społeczne. Zmniejszono wówczas zarobki urzędników państwowych i zredukowano o 10 proc. zasiłki dla bezrobotnych, co doprowadziło do tak ostrego kryzysu, że premier Ramsay Mac Donald i trzech jego kolegów utworzyli wydatki z konsolidacji dla rozładowania napięcia. Oczywiście rezultaty był wręcz odwrotny, napięcie wzrosło się jeszcze bardziej. Będąc naturalnie nie do pogodzenia z koalicyjną, ale prawica Labour Party reprezentuje te same poglądy gospodarcze co konserwatyści. Lewicowy odłam Partii Pracy odrzuca natomiast koncepcje, jakoby do broty kraju uzależniony był od ograniczenia popytu na rynku wewnętrznym i redukcji wydatków na szpitala, szkoły i inne świadczenia społeczne. Jeżeli coś trzeba zredukować, to przede wszystkim wydatki na zbrojenia — a ten temat Organizacja dla Spraw Rozwoju wymownie milczy.

73 posłów laburzystowskich podpisało w tych dniach list do premiera Wilsona, w którym domaga się zmniejszenia o 25 proc. budżetu zbrojenia. Takie stanowisko, zdaniem autorów listu, po ważne oddziaływałoby rząd od kłopotów finansowych i umożliwiłoby wyasygnowanie większych sum na budownictwo mieszkalne, rolnictwo, oświatę i służbę zdrowia oraz na pomoc dla słabszych ekonomicznie krajów. Deputowani laburzystowskiej frakcji szczególnie wyrażają niechęć do zwiększenia wydatków na broń jądrową i Dalekiego Wschodu. Domagają się także likwidacji bar na cyprze i w Adenie oraz większej podwyżki wyposażonych w rakietę Polaris. Na zakończenie autorzy listu żądają skierowania uczelnianych i techników zbrojeniowych obecnie w zakładach zbrojeniowych do zakładów produkcji pokojowej.

List posłów laburzystowskich kolportowany jest wśród lokalnych organizacji partyjnych, związków zawodowych i w innych środowiskach. Postulaty w nim zawarte zyskują coraz większe poparcie. Wielokrotnie organizacje partyjne opracowały projekty rezolucji, potępiających agresję w Wietnamie i domagających się od rządu prowadzenia niezależnej polityki zagranicznej. Rezolucje te będą przedłożone na jesiennej konferencji Partii Pracy.

Dotychczas nie można powiedzieć, aby rząd stracił całkowite poparcie szeregów członków partii, obawa przed powstaniem rządu konserwatywnego jest bowiem zbyt silna, aby rozbieżności w Partii Pracy zagraziły samemu istnieniu gabinetu Wilsona. Ale nacisk na rząd będzie wzrastał. W samym rządzie zresztą są ludzie, których coraz bardziej niepokoi sytuacja w Wietnamie i którzy nie zgadzają się z ostatecznym pesymizmem w polityce wewnętrznej. Rząd Harolda Wilsona zależe sobie sprawę, że jego istnienie zależy w ogromnym stopniu od poparcia szeregów członków partii. Czy odwrócić się więc na odwrót i zmienić politykę, czy też poddać się naciskowi Stanów Zjednoczonych i również w dziedzinie polityki wewnętrznej? O to pytanie, które wymaga niewłocznej odpowiedzi, chodzi tu bowiem o los rządu Partii Pracy.

GORDON SCHAFER

80-letni bajor Zosim Labachua — przekazując młodym piękną sztukę opowiadania stał się bajką przy akompaniamencie abchaskich instrumentów ludowych. Instrumenty te to dziwne brzmiające nazywane: ajkuma i achyma rzadko spotykane, bo wykonywane ręcznie przez nielicznych specjalistów, obecnie produkują eksperymentalny warsztat w Moskwie. Na zdjęciu: lekcja gry na abchaskich instrumentach ludowych w Domu Sztuki Ludowej w Suchumi pod okiem bajora Zosima. Foto: CAF

# Genewa 1965

PO 10-MIESIĘCZNEJ przerwie znów obraduje w Genewie Komitet Rozbrojenia, którego zadaniem jest opracowanie zasad mogących się przyczynić do wyeliminowania lub chociażby zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny nuklearnej. Opinia światowa wiąże wiele nadziei z tą konferencją. Wszakże z ducha Genewy zrodził się układ o częściowym zażyciu prób z bronią jądrową, którego dalszą konsekwencją było porozumienie o nieumieszczeniu na orbicie obiektów wyposażonych w broń nuklearną, umowa o „gorącej linii” Waszyngton — Moskwa i po-

stanowienia ZSRR, USA i W. Brytanii o redukcji budżetów wojskowych. Z ducha Genewy wzięły początek rezolucje obradujące w kwietniu br. Komisji ONZ, postulujące zwolnienie w 1966 roku światowej konferencji w sprawie rozbrojenia i zalecające Komitetowi 18 opracowanie układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Ta ostatnia sprawa następuje jednak najwięcej trudności, przede wszystkim na skutek sta. Nowiska Stanów Zjednoczonych. Rząd amerykański, choć publicznie oświadcza, że nie jest przeciwny zakazowi rozprzestrzeniania broni nuklearnej, zarazem postępuje tak, aby ten zakaz uniemożliwić w praktyce. Głównie chodzi tu o forsowanie systemu wielostronnych silników nuklearnych, w którym uprzywilejowane miejsce, bez względu na to, jaki przyjęto wariant takiego planu, zajmowałyby Niemcy. Zachodnie. Rząd NRF zmobilizował zresztą w przeddzień konferencji genewskiej wszystkie środki nacisku na swych sojuszników, tak aby zachodnie koncepcje na temat rozbrojenia nuklearnego podporządkowane były ściśle interesom militarnym Niemiec zachodnich. Takie stanowisko niezmienne utrudnia drogę do porozumienia, na co niejednokrotnie wskazywały państwa socjalistyczne, przede wszystkim Związek Radziecki i Polska.

Konferencja genewska obraduje w okresie szczególnego napięcia, wywołanego agresją USA w Wietnamie. „Nie wierzę wprawdzie w wojnę atomową — mówił swym fizyk atomowy Behe — ale trzeba być bardzo ostrożnym wobec spraw drobnych, wobec wszelkich form wojennego stopniowania”. Tymczasem to stopniowanie w Wietnamie wskutek polityki USA posuwa się naprzód szczebel po szczeblu, groząc przekroczeniem progu pokoju i wojny. Toteż opinia publiczna chciałaby wierzyć, że będą o tym pamiętać uczestnicy obrad w Genewie i podejmą się trudu obrony świata przed konsekwencjami obecnego napięcia. (m. j.)

## Nieoceniony Bijou

FIZYK atomowy, dr Cristofy, wniósł do sądu skargę w związku ze śmiercią swego ulubionego ciotki-spaniela, któremu podano w szpitalu niewłaściwy środek uspokajający. Pies był uczulony na fale elektromagnetyczne, powstałe w wyniku eksplozji atomowych. Uczą ni utrzymuje, że śmierć Bijou od biła się fatalnie na jego badaniach prowadzonych z myślą o zwiększeniu bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych.

## Nie miał czasu...

SZCZĘŚLIWY ojciec nowozelandzkiej pieciorki, Samuel Lawson, nie miał do tej pory czasu nadać imion swoim dzieciom. „Mówimy na nich na razie numer jeden, dwa i tak dalej” — powiedział Lawson. (j)



## Achillesowa pięta motoryzacji

# STACJE BENZYNOWE

Pełnia sezonu turystycznego. Ruch samochodowy i motocyklowy, zwłaszcza w sobotnie popołudnia i niedziele — ogromny. Mamy też, na naszych drogach znacznie więcej, niż w ubiegłych latach pojazdów, którymi przybyli do Polski goście zagraniczni. Niestety, nie ubyto nam kłopotów z zaopatrzeniem motoryzacji we wszystko, co w czasie podróży niezbędne. M. in. w paliwo.

Mamy obecnie w Polsce blisko 1100 stacji benzynowych. Jak obliczają specjaliści, wprawdzie odległość między nimi jest znacznie większa na terenie takich województw jak koszaliński, olsztyński, białostockie czy rzaszowskie niż na Śląsku, czy w krakowskim, gdy nakże nie byłoby tragedii, gdy by... Właśnie. Na blisko 1100 stacji zaledwie 63 czynne są „na okrągło” przez 24 godziny, 235 stacji pracuje na dwie zmiany (czyli 16 godzin), a aż 782 stacje działają tylko na jedną zmianę, czyli przez 8 godzin.

Skutek jest taki, że motocykliści i samochodziarze muszą całymi kwadransami nieraz wyczekiwać w kolejce po benzynę. Sytuację pogarsza fakt, że ciągle zbyt mało stacji sprzedaje benzynę o wyższej ilości oktanów, „niebieską” i „żółtą”, na której chcą jeździć kierowcy zagraniczni.

Z przeprowadzonego szacunku wynika, że w okresie największego nasilenia ruchu drogowego powinno u nas działać co najmniej 100 stacji przez całą dobę, oraz 500 stacji na dwie zmiany. Stwierdza się tak że, że ilość stacji sprzedających wyższe gatunki benzyny powinna ulec znacznemu zwiększeniu.

Na tym nie kończą się jednak potrzeby rynku motoryzacyjnego. CPN od dawna zapowiadała podniesienie kultury obsługi na stacjach benzynowych. Personel stacji miał dopompywać koła, przecierać przednie szyby, uzupełniać wodę w chłodnicy... Nic z tych rzeczy. Mimo, że dla wielu stacji zakupiono specjalnie w tym celu kompresory, ciśnionierze, wiadra, ścierki itp. Mi mo wielokrotnych zapowiedzi, stacje CPN nie prowadzą sprzedaży drobnych akcesoriów w niezbędnym asortymencie.

Centrala Produktów Naftowych powiada: etaty. Brak nam w okresie lata kilkuset do datkowych etatów, których nie chce zatwierdzić na ten okres Ministerstwo Przemysłu Chemicznego. Trudno powstrzymać się od stwierdzenia, że rzeczywiście już dawno, w poprzednich latach należało jakoś rozstrzygnąć ten węzeł. Ostateczny nie handel na stacjach benzynowych jest usługą, dobrze dla przedsiębiorstwa opłacalną, i nie ma żadnego uzasadnienia, aby kępować CPN hamowaniem zatrudnienia, które przecież może na siebie zarobić. Jeżeli Min. Przem. Chemicznego nie jest w tej mierze dostateczną instancją, to trzeba zwrócić się wyżej.

Wina jest jednak także w samej CPN. Mówiło się o tym od dawna, że można i należy uruchamiać stacje benzynowe na zasadzie agencyjnej, tzn. na podstawie umowy-zlecenia zawartej z prywatnymi osobami. Jednakże dotychczas uruchomiono na terenie całego kraju śmiesznie małą ilość kilkunastu stacji agencyjnych, co w żadnym wypadku nie odpowiada ani potrzebom, ani możliwościom.

Jest także rzecz konieczna, aby przewentylować obowiązujący na stacjach benzynowych system organizacji pracy. Nawet dla postronnego obserwa-

tora, nabywającego benzynę, jest bowiem oczywiste, że panuje tu nadmiar biurokracji, którą można by znacznie ograniczyć bez najmniejszej szkody dla efektów handlowych. Warto by także ograniczyć samobsługę, do której zmuszani są klienci.

Trzeba samemu nalewać sobie olej, personel stacji nie wlewa — jak powinien — mie szanki do baku itd (fs)

## Energia jądrowa w każdym przedsiębiorstwie

Niedawno powołano w Szczecinie Komisję Techniki Jądrowej, która zajmuje się licznymi problemami, związanymi z wykorzystaniem izotopów w procesach produkcyjnych i technologicznych. Głównym ośrodkiem myśli naukowej jest w tym dziale w Szczecinie Katedra Fizyki Politechniki Szczecińskiej, z kierownikiem katedry dr Wiktoorem NOWAKIEM na czele.

Obecnie na podstawie doświadczeń i rozeznania Komisji Techniki Jądrowej przewiduje się powołanie Ośrodka Wykorzystania Energii Jądrowej. Założeniem ośrodka będzie szeroka informacja o dostępnych urządzeniach i przyrządach radio-izotopowych, a także aparaturze pomiarowej, zdolnej do zastosowania i wykorzystania w gospodarce morskiej, przemysłowej i rolniczej. Jak wskazuje dotychczasowe rozeznanie przedsiębiorstwa i zakłady pracy, dysponujące wysoko kwalifikowaną kadrą techniczną nie korzystają z produktów w kraju urządzeń izotopowych z prostego powodu — nie wiedzą o nich. Działalność popularyzacyjną ośrodka ma zatem na celu jak najszersze wdrażanie i stosowanie w produkcji tych nowoczesnych rozwiązań.

(wit)

# Dlaczego w Policach?

W LICZNYCH publikacjach i doniesieniach na temat budowy Zakładów Chemicznych w Policach mówił o wielkości produkcji, lokalizacji, transporcie morskim surowca: Dziś Jerzy Paprocki odpowiada na pytanie „DLACZEGO W POLICACH...?”

Za kilka lat będzie to największy w Szczecinie zakład chemiczny, a największy w kraju kombinat produkcji nawozów fosforowych. Pod względem produkcji kwasu siarkowego Police zaliczać się będą do największych zakładów na świecie. Co zaedydowało o lokalizacji takiego „giganta” w okolicy grodu Gryfa? Dlaczego wybór nie padł na Białystok czy Rzeszów — tereny rolnicze, gdzie nawozy sztuczne są równie potrzebne.

Podstawowym i decydującym argumentem lokalizacji zakładu pod Szczecinem była ekonomia transportu surowców. Większość surowców tzw. masowych zużywanych do produkcji w kombinacie pochodzą będzie z importu, ale będzie to przy tym import drogą morską: fosforyty z Afryki Północnej (Tunezja, Egipt, Maroko), apatyty z półwyspu Kola (ZSRR), sole potasowe z kraje Bliskiego Wschodu i ZSRR i imenit z Finlandii lub innych krajów skandynawskich.

Wszystkie te surowce charakteryzują się zawartością tylko części potrzebnych substancji, reszta to bezużyteczny balast, który wprowadzić będzie my transportować przez morze, lecz nieogrzewany byłoby obciążać nie jeszcze sieć PKP. Tak na przykład fosforyty posiadają 32 proc. czystej składnika, apatyty 38—40 proc., imenit ok. 40, sole potasowe 40—60 proc. czystego składnika.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ilości surowców, które zużywane będą w Policach wynoszą setki tysięcy ton (ogółem 2 miliony ton rocznie), a każdy z nich posiada przyjmując średnio 50 procent niepotrzebnego balastu, wtedy przy lokalizacji zakładu w głębi kraju wozilibyśmy niepotrzebnie na trasie Szczecin — Łódź, bądź Szczecin — Kutno milion ton (czyli tysiąc podwozów towarowych) niepotrzebnego ładunku. Niepotrzebne — bo wiesz w Policach przetrzeba surowców polegających głównie na wydzieleniu z nich wartościowych składników, a reszta, ten bezużyteczny balast pozostawać będzie na miejscu.

Balastu, o którym mowa, będzie się tworzył bardzo dużo. Wstępne badania wykazały, że częściowo będzie go można przerabiać na inne potrzebne produkty, ale sprawy te są na razie w fazie badań. Obecnie te olbrzymie ilości odpadów trzeba będzie haldować wokół zakładu. Wiemy jaki to problem tworzy na Śląsku. Nie ma więc sensu przeznaczać pod haldowanie terenów, nadających się pod uprawę bądź zabudowę. W Policach znalazło-

no takie tereny, są to depresyjne obszary — trzęsawiska położone przy korycie Odry. Nie bez znaczenia jest w tym wypadku także położenie Polle blisko morza. W wielu krajach zachodnich odpady tego typu nie składowe się lecz wywozi na pełne morze i tam zatapia. U nas na razie nie przewiduje się tego, lecz być może prowadzone badania pozwolą na wywożenie odpadów na Bałtyk. Wtedy lokalizacja zakładu właśnie w Policach znajdzie jeszcze jeden argument.

A oto inne argumenty przemawiające za budową kombinatu w Policach: Lokalizacja dotychczasowych fabryk nawozów fosforowych i azotowych czyniła uprzywilejowanymi południowe rejony kraju. Prawie każdy z nich posiada duże zakłady produkcji nawozów. Wymienić można wiele — Jelenia Góra (Uboz), Wrocław, Kędzierzyn, Katowice, Chorzów, Kraków, Tarnów, Tarnobrzeg i wreszcie Puławy. W Polsce północnej tylko Toruń i Stoczek małe zakłady w Stoczynie. Sytuacja ta doprowadziła do stanu, w którym przeciętna zużycia nawozów sztucznych na ha gruntów ornych jest wyższa na południu kraju, a niższa na północy. U-

ruchomienie zakładów w Policach i Gdańsku zmieni radykalnie tę sytuację.

Nie bez znaczenia jest sprawa wody. Fabryka w Policach zużywać będzie ogromne ilości. Woda pobierana będzie z Odry, a tak wielkich ilości wody wskazane jest pobierać u ujścia rzeki.

Zakład zlokalizowano przy Odrze z równie ważnego powodu — możliwość wywozu gotowych produktów barkami, a więc tańszym transportem wodnym i odcinającym przedziadowane linie PKP. Odbiorcy położeni nad linią Odry i Wartę całą produkcję z Polic będą odbierać tą drogą wodną.

Nie bez znaczenia dla przyszłych zakładów chemicznych jest zaplecze naukowe i kadrowe, które tworzy Politechnika Szczecińska i inne wyższe uczelnie w mieście. Zakład w Policach zatrudniać będzie około 250 inżynierów, a w trakcie dalszej rozbudowy liczbą ta wzrośnie. Oczywiście jest, że większość tej kadry stanowić będą absolwenci Szczecińskiej Politechniki. Zakład wymagać będzie także stałej współpracy naukowej z katedrami i zakładami naukowymi Politechniki. Jak wielkie są związane z tym nadzieje niech świadczy fakt, że minister Przemysłu Chemicznego wysygnował z funduszu resortu znaczną kwotę na budowę nowego gmachu wydziału chemii w Szczecinie.

Inż. JERZY PAPROCKI

## Gryzające tygodniki

### Ruch ludowy a robotniczy

OSTATNI numer „Polityki” otwiera lamy swego popularnego czasopisma niezwykle ciekawym artykule Witolda Stankiewicza pt. „Próbki wartości” w którym autor podejmuje kapitalny problem stosunku ruchu ludowego do robotniczego w przeszłości, podkreślając, że dotychczas wiele zagadnień w tym przedmiocie było oświetlonych niepełnie lub wręcz fałszywie. Artykuł stanowi próbę wszechstronnej oceny tego problemu. Marjan Turki w kolejnym artykule poświęconym konferencji pozdamskiej usławnia kulisy tej konferencji, ukazując poprzez anegdoty i wydawać by się mogło nieistotne szczegóły sylwetki trzech członków mefów stanu tego okresu: Stalina, Trumana i Churchilla. Nie wstydziłby godny rekomendacji w tym numerze „Polityki” jest kolejny artykuł Jerzego Burzyńskiego na temat problemów współczesnej inteligencji polskiej, ze szczególnym uwzględnieniem roli intelektualistów oraz dowcynny re-ortaż Denisa Pasaenta z inauguracyjnego festiwalu lotniczej: Warszawa — Helsinki.

W cyklu „Szpitalne bez klamek” Wilhelmina Skulska podejmuje w „Kulturze” kolejny odcinek tego niesłuchającego reportażu. G. Pico polecamy, to się czyta! Natomiast prof. Jan Zygmunt Jeleńkowski, „znanu teoretyk naszej wszechświatowej literatury zastanawia się nad nowymi naczyniami rolniczej prozy. Temat ten zresztą po-

dejmuje również „Polityka” w interesujących wypowiedziach: Włodzimierz Maciąga, Augustyna Grodzickiego, Ryszarda Matuzewskiego i Tomasza Burka. Wyższe wspomniany krytycy i wydawcy odpowiadają na trzy pytania „Polityki”:

1) Jak scharakteryzowałby Pan dzisiaj debiut literacki? 2) Jakie debiuty ostatnich lat uważa Pan za najlepsze, czy nawet obiektywne? 3) Czy uważa Pan — Pa na dzisiejszym obszarze polityki wydawniczej wobec debiutów?

### Problemy morskie

CORAZ popularniejszy na naszym zachodnim wybrzeżu „tygodnik Morski” przynosi w swym ostatnim numerze szereg ciekawych pozycji publicystycznych, reportaży i informacyjnych. Polecamy więc przede wszystkim uwaźce Czytelników reportaż Ryszarda Maja z Murza, traktujący o tym miejscu jako portezie przemysłu rybnego w Związku Radzieckim. „Odra” międzynarodowa arteria komunikacyjna” to tytuł artykułu traktującego o rosnących perspektywach żeglugi odzrzeskiej i portu w Świnoujściu, artykuł pisany na marginesie ostatniej szcze cińsko-świnoujściej sesji naukowej Komisji Zagospodarowania Odry przy TRZZ, Włodzimierz Nestorowicz pisze o anomaliiach w zapotrzenie technicznego floty handlowej i rybackiej, a Czesława Kundica w cyklu „Brzezień Bałtyku” pisze ciekawie tym razem o Między. W „mym Głosie Tygodnia” do spraw morza nieco od innej strony powraca w interesującym reportażu pt. „Odrodzenie deszczu na wybrzeżu” Bogdan M. Jankowski.

### Pokróctce

TEMU, kogo interesują problemy polityki międzynarodowej gorąco polecamy ostatni numer tygodnika „Forum” jako ciekawą, zwracając szczególną uwagę na drugi z kolei fragment książki Arthura M. Schlesingera pt. „Największa omyłka Kennedy'ego” traktujący o kulbach niemieckiej lważy na Kubie. Ostatni numer „Dookoła Świata” przynosi ciekawy reportaż Miłkośa Melanowicza pt. „Sierozima 1968”. Ku przestrożce części niebrzydkiej, przebrzydającej aktualnie na wesołość polecam oestnia stronę „Srodek” z respektami satyrycznym i fraśką Zbigniewa Lengrena:

Mityczny rozpętał się tan  
Prótno tu wszelkie ostrzeżenia.  
Tabun skapo odianych Dian  
Poluje na jelenia.

(CET)



## Własny non-iron

FODOBNO są już w sprzedaży pierwsze partie krajowych koszul z tkanin niemieckich, z uszytwnionym kolnierzykiem. Produkcję ich podjęły Zjednoczone Zakłady „Dziś i wczoraj” w Łodzi. Koszulki te sztye są z materiałów białych i kolorowych mają moniety na spinki. Sprzedawane są w estetycznych opakowaniach, zawierających wieszaki i gabki do prania. Pociętek został zrobiony, zobaczymy jak wypadnie praktyczny egzamin „non-iron” z „Włóczanki”.

NA ZDJĘCIU: na tanie koszulki niemieckiej krajowej produkcji ród meski czeka już od kilku dni.

CAF-fot. Rozmysłowicz



# Za dużo zwierzyny?

Od pewnego czasu słyszy się głosy, że zwierzyna łowna wyrządza dużą szkodę w gospodarce leśnej. Zdarzają się na-

## Strzelac do gołębi!

Od kilku lat w NRF gwałtownie warstą ilość gołębi-grzywaczy. W niektórych rejonach staly się one plagą rolnictwa. W roku ubiegłym odstrzelono w tym kraju około 300 tys. sztuk grzywaczy, a mimo to stan ich znacznie się zwiększył w porównaniu na przykład z rokiem 1961. Władze administracyjne i łowieckie prowadzą wśród myśliwych wielką akcję zmierzającą do intensywnych polowań na to ptactwo. Przypomnieć warto, że u nas grzywacz również figuruje w spisie zwierzyny łownej, jako jedyny z występujących w naszym kraju gatunków gołębi (inne gatunki pod ochroną), ale stan jego jest niewielki i odstrzaly są nieznaczne.

## Szczupaki z Bukwałdu

NIEWIELKIE jezioro w pobliżu Olsztyna - Bukwałd, zasłynęło w tym sezonie z doskonałych połowów szczupaków na wędkę. Olsztyński oddział PZW donosi, że złowiono tam już ponad 50 sztuk szczupaków - zarłaczy o wadze powyżej 7 kg. Największy - 11-kilogramowy, walczyl z wędkarzem około 20 minut, przy czym do wydobycia go z wody trzeba było wezwać jeszcze dwóch wędkarzy. (al)

wet wystąpienia domagające się zmniejszenia pogłowia jeleni, bo o nie szczególnie chodzi, w niektórych rejonach Polski, zwłaszcza w Olsztyńskim. Bezsprzecznie, pewne szkody powstają, szczególnie w młodnikach sosnowych, które jelenie chętnie spalują. Ale wydaje się, że droga do ochrony drzew nie powinna i nie może być prowadzić przez nadmierną redukcję stanu jeleni, trzeba by raczej skupić na znalezieniu odpowiednich środków zaradczych.

W fachowej literaturze świata łowcy spotyka się wiele przykładów i prób poszukiwania właśnie takich środków zaradczych prowadzących do zmniejszenia szkód powodowanych przez zwierzynę. W jednym z ostatnich numerów (11) „Łowcy Polskiego” mgr inż. Tadeusz Pasiański, pracownik naukowy IBL, pisze właśnie o takich środkach. Wskazuje on, że głównym czynnikiem w zmniejszeniu szkód łowieckich jest przede wszystkim dobre zagospodarowanie łowieckiej obwodu i należyte dokarmianie zwierzyny. Nic bowiem nie wstrzyma zwierzyny przed sną łowieniem - czy wychodzeniem na pola - jeśli będzie ona głodna.

Autor artykułu wskazuje też na nie wykorzystany środek chemiczny ochrony młodych drzewostanów jakim jest np. odkwaszona wapnem smoła po razowa. Podaje przykład w nadlesnictwie w Smolnikach, gdzie kilkakrotnie trzeba było odnawiać zniszczone młodniki. Obecnie - po zabezpieczeniu ich smołą pożarową - nie obserwuje się szkód. Sposób ten jest znacznie tańszy, niż tradycyjne ogradzanie upraw i ma to ogromną zaletę, że nie ogranicza możliwości żerowania zwierzyny na powierzchniach upraw, gdzie znajduje się przecież najbardziej wartościowy żer dla zwierzyny łąkowej - nasłonecznione trawy i rośliny.

W wielu krajach Europy i Ameryki poszukuje się również innych sposobów ochrony. Warto przytoczyć jako ciekawostkę, że np. w Holandii za czynna się stosować specjalne

preparaty wydzielające woń ką i niektórych groźnych dzwiniaków. W ten sposób zabezpiecza się niektóre tereny, gdzie zwierzyna jest raczej gościem niepożądanym. W Stanach Zjednoczonych od wielu lat z powodzeniem stosuje się różnego rodzaju urządzenia dźwiękowe strzegące upraw. Znakomicie ponoc działa na odstraszanie zwierzyny płowej na przykład nagrany głos wilka czy kujota. Po kilku próbach, zwierzyna długi czas nie zbliża się do miejsca, gdzie ów „wilk” ją odstraszyl.

## Polskie rogacze najlepsze!

Na liście najlepszych trofeów świata utrzymujemy 3 pierwsze miejsca w dziedzinie najlepszych parostków rogaczy. Zajmują je kolejno: 1 miejsce parostki rogacza zdobyte w Nie nadowej w roku 1896 mającej 196 punktów według wyceny międzynarodowej; 2 miejsce zajmują parostki zdobyte przez inż. Dudziaka w roku 1962 w Spale (194,4 punkta) i 3 parostki z Rakowiczka zdobyte w 1933 roku - 184,3 punkta.

Niemalą więc sensację wywołała wiadomość sprzed kilku miesięcy, że na zeszloneczone wystawie trofeów łowieckich w Sztokholmie pokazano kilka parostków rogaczy zdobytych w południowej prowincji Szwecji, Skanii, która jest „ojczyzną” najlepszych szwedzkich rogaczy przeyuszających znacznie pod względem ilości punktów nasze okazy. Jeden z nich osiągnął rzekomo 197,3 punkta, a więc powyżej punktacji sławnych parostków z Niennadowej. Wkrótce przez cała się wyjąsniała: popelniono bledy przy obliczeniu punktów i domniemane rekordy świata mają po około 150 punktów. Są to więc kapitalne parostki, ale daleko im do wspomnianych wyżej naszych okazów!

Przy tej okazji pragniemy poinformować, że w bieżącym sezonie polowań na rogacze jeden z myśliwych warszawskich odstrzyl w nadlesnictwie Rydzyny w województwie łódzkim rogacza o kapitalnym, medalowym porożu. Co ciekawsze, parostki te mają formę myliska (nieprawidłowo rozwinięte, zniekształcone w rozwoju), a jednak osiągnęły ponad przeciętną wagę i ponad przeciętną grubość przy bardzo ładnym, obfitym uperzeniu. W województwie łódzkim - jak wynika z wielu ostatnich przykładów - nie rzadko spotyka się kapitalne rogacze.

## Z łowieckiej statystyki

Na początku roku bieżącego Polski Związek Łowiecki liczył 41 911 członków. W ciągu roku ubiegłego liczba członków zwiększyła się o 616 osób. W roku ubiegłym powstały 123 nowe kółka łowieckie.

Myśliwi dzierżawią ogółem 24 995 tys. hektarów terenów łowieckich podzielonych na 4 431 obwodów łowieckich. W ciągu ubiegłego roku przybyły 594 obwody o powierzchni 729 tys. ha. Zwiększenie powierzchni dzierżawionej powstało między innymi z wydzierżawienia części obwodów dotychczas wyłączonych oraz z pewnej korekty granic istniejących obwodów.

Z danych statystycznych obrazujących nasz wzrost stan wynika, że jeśli chodzi o zwierzynę grubą, to na koniec ubiegłego roku mieliśmy 46 tys. sztuk jeleni, 3 tys. sztuk danieli, 320 tys. sztuk sarn i 40 tys. sztuk dzików. Stan zwierzyny grubej w porównaniu z rokiem 1962 uległ niewielkiemu zmniejszeniu. Natomiast stan zwierzyny drobnej utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie, przy znacznym wręcz pogłowiu białana.

Na koniec ubiegłego roku mieliśmy: 3 400 tys. sztuk zalejcy, 2 mln sztuk kurostatw i 2 000 tys. sztuk szanłanów. Tych ostatnich w roku 1962 mieliśmy około 86 tys. sztuk.

W roku 1964 po raz pierwszy zorganizowany został tak zwany fundusz ochrony łowisk (na który posła między innymi część wpływów uzyskiwanych z eksportu zalejcy - o czym pisaliśmy w jednym z poprzednich biuletynów). Na utrzymanie strażników w kółach łowieckich zarządy wojewódzkie PZL otrzymały z tego funduszu łącznie 3 300 tys. zł, co umożliwiło refundowanie kółom łowieckim kosztów utrzymania 450 strażników.

W całym roku gospodarczym 1963/64 na zagospodarowanie łowieckie wydatkowano 25 mln zł, nie wliczając w to wartości pracy społecznej kół. Średnie nakłady finansowe na jeden obwód wynoszą około 5 300 zł.

**Kozica**

WYSOKO W TATRACH, (polskich i czeskich) żyją stada kozic, zwierząt bardzo pociętych. Kozice - sfotografowane przez naszego fotoreportera, upodobały sobie Velka Studena Dolinę po stronie czeskiej, położoną na wysokości ponad 2 tys. m. Przebijały tam powoję Zbójnickiej Chaty, gdzie nawet lasiem znajdują się duże pola sienne.

**Plaga bobrów**

W Kanadzie ostatnio rozmnożyły się bardzo bobry, stając się sprawcami wielu szkód. Budowle bobrów są przyczyną powstawania wylęwów rzek, które niszczą uprawy rolne, drogi i tery kolejowe. W związku z tym zniesiono reklamację odnow. Dotychczas jest temu traperowi wolno było odłowić 20 sztuk bobrów rocznie. Obecnie mogą je odławiać bez ograniczeń.

Remigiusz Szczęsnowicz (22)

**WŁAMYWAGI Z COCALOO**

I jak zawsze w takich wypadkach bywa przed powzięciem postanowienia, które kłóciło się nieco z prawą duszą, burmistrz zaczął do rabiactwa teorii do czynu. Szkoła, a raczej młodzież Pehlo - du-mal - mogą jeszcze nieco pocze-kać gdyż czekają już ładne kilka lat. Jeśli zaś Katinin odzyska swe kiejnoty całą sumkę wpłaci się do kasy i z „pożyczki” nie zostanie śladu.

Uśmiechnął się wprawdzie smętnie pan Dominik na owo, wymawiane w duchu słowo „pożyczka”, wiedział, że za takie pożyczki wszadza się ludzi do więzienia, ale ojcowskie serce okazało się cieplejsze niż sumienie starego urzędnika i przeważyło szale.

Rejchart, niezmy niewprawy palacz, który zaciaga się dymem

papierosa, postanowił zaciagnąć po zyczkę z magistrackiej kasy.

XXI

TRUDNO BYŁO dociec, dlaczego pani Eleonora Gryzelda Kor została starą panną. Jakkolwiek zdania w tej materii były podzielone, nie ulega wątpliwości, że na stan taki w jednakowym stopniu wpłynęła naturalna niechęć pani Kor do męża czyn jak i jej zawód.

Pani Eleonora była bowiem od lat dyrektorem wielkiej i ostatnio bardzo nowoczesnej mleczarni, zapatrzącej w biały niekar miasto i okolice Meloon. Była dyrektorem bardzo dobrym, to znaczy wierzyła jedynie sobie i w związku z tym sama musiała wszystkie oglądnać. Wiadomo powyższemu, że za sadniczą pracę mleczarnie wykonują w nocy. Wtedy to, zebrane z okolicznych wsi mleko trafia w białych bankach do zlewni, tam po próbach na świeżość kierowane jest do pasteryzacji, pasteryzowane już wpływa do butelek, butelki w drugą do skrzynek, a skrzyńki na samochody, które jak promienie rozgwiadają pedzą do tak zwanych punktów sprzedaży. Wiadomo też wszystkim, że jakość mleka i przetworów mleczarskich zależy od ja-

kości surowca, to znaczy od zawartości tłuszczu w mleku. I pani Kor skrupulatnie i osobiście przestrzegala, aby przywiezione od chłopów i już odpowiednio zaprawione wodą mleko nie podlegało w jej mleczarni dalszemu rozwodnieniu. To wszystko wymagało bezsensnych nocny spędzanych, niestety w otoczeniu skomplikowanej aparatury nowoczesnej mleczarni.

I dlatego pewnie nie znalazł się amator do ręki pani Eleonory gdyż jak powszechnie wiadomo nieśmiały z gruntu rzeczy mężczyźni nie mogą sprawdzić walorów swych wybranków ani w świetle dnia, ani w sąsiedztwie masła, mleka i śmietanki.

Ale najlepszy nawet dyrektor i najwytrwalsza kobieta muszą spać. Pani Eleonora Gryzelda spała więc kilka godzin w dzień. Spała twarde i to w dodatku na pieniądzech, gdyż zapracowana przez trzydzieści cztery lata od świtu do nocy, a raczej od nocy do świtu kobieta nie miała czasu i okazji na ich wydawanie. Mało tego, Pani Kor nie miała czasu na pójście do Kasy Oszczędności. Pani Kor jako jarosz od dziecka odżywała się mlekiem, masłem i śmietanką, które to produkty „walały się” niejako po podłogach jej królestwa.

Wszystkie te fakty leżały u podstaw decyzji Murko Kogana i bardzo skomplikowały tak naszej opowieści.

„Nawrócony” przestępca Murko Kogan bardzo źle czuł się w roli woznego banku „Lidol i Ska”. Jego niezależna, złodziejska dusza wciąż rwała się do samodzielných, zawodniackich wyczynów, do ryzyka i zysku widzianego w całości i inkasowanego natychmiast, do dobrej libacji w gronie starych kompanów i ponętnych dziewczyn z najbardziej zaplutyh dzielnic Cocalo. Kogan miał dosyć pracy płatnej od godziny, tych rzucanych jak z laski ochłapów i prowizji. Miał zupełnie dosyć obietnic Jacka Balona, że ich wielka szansa i szczęśliwe życie przyjdą po opróżnieniu skarbcza w banku Lidola.

Bezpośrednim sygnałem do buntu była rozmowa Kogana z nadinspektorem Gonzalesem. Ten stary dureń istotnie uwierzył, że on, Murko Kogan, dwukrotnie recydywista, członek najlepszych w tym kraju band, nawrócił się na uczciwe życie młodych urzędników. Ba, nadinspektor Gonzales sądził nawet, że on Murko Kogan da się nabrać na lep obiecanek i zhanbi się robotą nędznego kapusia.

(C.d.n.)

Po 30 latach rekord świata wrócił do Warszawy

# „Polska era“ w sprintach - to już nie ulega wątpliwości

## Za kilka dni powitamy w Szczecinie Irenę Kirszenstein

WARSZAWA PAP. PO 30 LATACH REKORD ŚWIATA W BIEGU NA 200 M POWRÓCIŁ DO WARSZAWY. W 1935 ROKU REKORDZISTKĄ ŚWIATA NA TYM dystansie BYŁA STANISŁAWA WALASIEWICZÓWA. NA BIEŻNI STADIONU WARSZAWSKIEJ LEGII UZYSKAŁA ONA 15 SIERPNIA 1935 R. WYNIK 23,6.

REZULTAT TEN przez wiele lat utrzymywał się w tabelach światowych i poprawiony został dopiero przez Austrijkę Jackson. W niedzielę 8

sierpnia, na tej samej bieżni podczas meczu z USA, Irena Kirszenstein ustanowiła nowy rekord rezultatem 22,7. A oto historia rekordu świata na dystansie 200 m (z pełnym wirazem):

przepracowały nie tylko konkurencje męskie (93:118), ale i, po raz pierwszy, kobiece (57:59). W latach 1953, 61, 62, 63 zawsze lepsi byli Amerykanie, ale za to rewanżowali się im w konkurencjach żeńskich. Największą porażkę zanotowałyśmy w Chicago (1962) 8:1131, tam też rekordowym siosunkiem zwyciężyły nasze panie, 61:45.

TAK SIĘ SZCZESLIWIE ZŁOŻYŁO, iż w kilka dni po ustanowieniu rekordu świata, Irenę Kirszenstein podziwiać będziemy mogli na szczebińskim stadionie. Wraz ze swoją znakomitą koleżanką, Kłobukowską oraz pozostałymi, czołowy mi lekkoatletami, przyjeżdża do nas na Mistrzostwa Polski, podczas których startować będzie zarówno na 100 m, 200 m jak i w roku w dal. Serdecznie będziemy ją witać, serdecznie nie okłaskiwać. Zasłużyła sobie na to.

MAREK SZYMZYK



NIE SPODZIEWAŁA SIĘ CHYBA bohaterka rzymskiej Olimpiady, autorka uznawanych za znakomite, rekordów świata na 100 i 200 m, słynna z wdzięku i wielkiego talentu, Wilma Rudolph, że jej rezultaty wymazane zostaną przez sprinterkę znad Wisły. Po 11,1 sek. Kłobukowskiej i Kirszenstein uzyskanych w Pradze, wczoraj, w drugim i ostatnim dniu meczu Polska - USA, bohaterka tego spotkania, długonoga panna Irena fantastycznym rezultatem 22,7 sek. wpisala się na listę rekordzistek dwustumetrowki, przypieczętowując tym samym serię swoich znakomych zwycięstw (100, 200, w sztafecie, oraz skoku w dal). Kirszenstein, której talent - jak o tym pisaliśmy przed kilkoma dniami - jest przegromny a jego granice trudne w tej chwili do określenia, stała się obecnie tą „nr 1” polskiego sportu. To na pewno najznakomitsza sportsmenka okresu powojennego, prawdziwa „kobieta-team”, której uzyskiwanie fantastycznych rezultatów i sięganie po najwyższe trofea nie przeszkadza być skromną, bezpretensjonalną dziewczyną, studentką (I rok), czy dobrą koleżanką.

NIECO W CIENIU wyników i sukcesów Ireny Kirszenstein pozostawała podczas meczu z USA, Ewa Kłobukowska. Rzeczywiście - tym razem była w nieco słabszej formie, ale przecież każda drużyna narodowa chciała mieć taką „hyskawkę” w swych szeregach. Rezultat Kłobukowskiej uzyskany w rekordowym biegu (23 sek.) daje jej 3 miejsce w historii tego dystansu. Te dwie dziewczyny swymi wynikami sprawiły, że dziś już na całym świecie mówi się o „polskiej erze” w sprintach, tej do niedawna „zastrzeżonej” dla anglosasów dyscyplinie.

### Wędzina druga w Bratysławie

BRATYSŁAWA PAP. Bardzo dobrze spisała się w niedzielę dwójka polskich pływaków na międzynarodowych zawodach w Bratysławie. W wyścigu na 100 m st. klas. kobiet Zofia WĘDZINA zajęła 2 miejsce z wynikiem 1:23,9 za Schmidtovą (CSRS) - 1:21,1 (nowy rekord CSRS). Na 200 m st. klas. mężczyzn Daniel FENICHA upla nową się na czwartym miejscu z czasem 2:45,0. Zwyciężył Hiszpan Pandron - 2:37,7 przed Costą (Rumunia) 2:38,6.

### Dukla Praha pokonana 2:0!

## 1 punkt dzieli Polonię od Pucharu Ameryki

ZNAKOMITY SUKCES ODNIEŚLI W NOWYM JORKU PIŁKARZE BYTOMSKIEJ POLONII W PIERWSZYM MECZU FINALOWYM O PUCHAR AMERYKI WYGRALI ONI Z JOUY ORBONCA PRASKĄ DUKŁĄ 2:0 (0:0). JEST TO PIERWSZA PORAZKA CZESŁOWAKÓW W WALCE O PUCHAR. DUKŁA ZDOBYŁA GO JUZ CZTEROKROTNIE. W POPRZEDNIH LATACH CZESŁOWIACY PIŁKARZE Z OŚMIU SPOTKAN FINALOWYH WYGRALI 5, A TRZY ZREMISOWALI.

NIEDZIELNE SPOTKANIE, fensyjne, tożę do przerwy wynik brzmiał 0:0. Druga połowa rozpoczęła się od ataków Polonii. W 59 minucie BANAS egzekwował pośredni rzut wolny z odległości około 20 m. Piłka odbiła się od jednego z obrońców czeskosłowackich i znów trafiała pod nogi Banasia, który zmusił bramkarza Dukli do kapitulacji. W podobny sposób padła druga bramka dla drużyny polskiej w 78 minucie. Tym razem rzut wolny egzekwował Pogrzeba. Piłkę odbiła przy jednym z obrońców Dukli zdobył GRZEGORCZYK, ostrym strzałem ustalając wynik spotkania.

### Rekord świata Hermanna

NA ZAWODACH w Erfurcie Siegfried HERMANN (NRD) ustanowił nowy rekord świata w biegu na 3 km, przebiegając dystans w 7:46,0. Poprzedni rekord należał do Francuza Jazy i wynosił 7:49,0.

## 70 tys. widzów na 4 meczach I ligi

WARSZAWA PAP. Inauguracja tegorocznego sezonu pierwszoligowego nie wypadła okazała. Rozegrano tylko 4 spotkania. Zgromadziły one w sumie ponad 70 tys. widzów. Najwięcej naturalnie w Katowicach gdzie mecz GKS - Górnik Zabrze oglądało ok. 35 tys. Beniaminek I ligi - GKS zagral bardzo ambientnie ulegając nieznacznie (2:3) mistrzowi Polski, dla którego bramki zdobyli Pol, Musiałek i Wilczek. Bardzo dobrze wystartowała w rozgrywkach krakowska Wisła, która wróciwszy w szeregi ekstraklasy po rocznym pobycie w II lidze, zdecydowanie pokonała Zawiszę Bydgoszcz 4:1.

Stal Rzeszów sprawiła opolskiej Odrze niezbyt miłą niespodziankę. Rzeszowianie zwyciężyli 3:1 zasiadając, mając wyraźną przewagę. Nie udało się także warszawskiej Legii sobotnia wyprawa do Wrocławia. Śląsk wygrał wprawdzie tylko 1:0, ale zdobył dwa cenne punkty.

### Tu TOTO

TOTALIZATOR zawiadoma, że w TOTO-Lotku wylosowano: 15, 16, 19, 27, 34, 39 dod. 37.

- 23,6 - Stanisława Walasiewiczówna (Polska) - 15. 08 1935 Warszawa
- 23,4 - Marjorie Jackson (Australia) - 25. 07. 1952 Helsinki
- 23,2 - Betty Cuthbert (Australia) - 16. 03. 1956 Sydney
- 23,2 - Betty Cuthbert (Australia) - 7.03. 1960 Hobart
- 22,9 - Wilma Rudolph (USA) - 9. 07. 1960 Corpus
- 22,9 - Margaret Burwill (Australia) - 22. 02. 1964 Perth
- 22,7 - Irena Kirszenstein (Polska) - 8. 08. 1965 Warszawa

TAK WIEC tradycję pojedynków Polska - USA nie stało się zadość. Tym razem

### Fin Aaltonen zwycięzcą Rajdu Polski

W ZAKOPANEM odbyło się uroczyste zakończenie 25 samochodowego Rajdu Polski. Rajd zakończył się sukcesem kierowców Polski. W konkurencji drużynowej naszą reprezentację w składzie: Zasada - Osinski, Wędrychowski - Wodnicki, Sobański - Sochacki, wywalczyła I miejsce i puchar ufundowany przez premiera Józefa CYRANKIEWICZA.

Indywidualnie triumfował znakomity Fin AALTONEN wraz z Ambrose, przed osadą polską Zasada - Osinski oraz Szwedami Carlsson - Aman. Na zjeździe: samochód Fin - „Austin Cooper”.



### Migawki i rozmówki

- KIEDY GAZETY PISAŁY, że w tym biegu padnie wynik poniżej 23 sek. nie bardzo w to wierzyłam - mówi rekordzistka świata - Irena KIRSZENSTEIN. Na szczęście warunki były doskonałe a konkurencja wyrowana. W takiej walce o wysoką stawkę uzyskuje zwykle dobre rezultaty, chociaż Ewa Kłobukowska nie wytrzymuje nerwowo wielkiej odpowiedzialności. Wydaje mi się, że zarówno w biegu na 100 m, jak i na 200 m Ewa nie- -o „się uszykowała”. Ten bieg po rekord świata będę pamiętała całe życie. Start wyszedł mi lepiej niż zwykle, a na finiszu poczułam przy- -plyw sił. Czy nie jestem zmęczona startem w czterech konkurencjach? Oczywiście - tak. Chyba każdy był by zmęczony. Kiedy przed biegiem na 200 m dowiedziałam się, że Amerykanie wystawią swoją dwię najlepiej zawodniczkę McGuire i Tyus postanowiałam, że będę walczyć o miejsce do ostatniego metra.

- TO JUZ ZWYKLE TAK BYWA, że kiedy wygra się jeden bieg, to człowiek zdaje, że nie odniósł dwóch zwycięstw - mówi Marlan WUDZIAK. Calej czas nie mogę sobie darować fatalnego startu w sobotnim biegu na 100 m. Przygotowywałem się bowiem cały czas do „setki”, a tymczasem zostałem zwycięzcą biegu na 200 m.

NAJBARDZIEJ SMUTNYM w naszym drużynie był rekordzista świata w trójścoku, Józef SZMIDT.

- Mam prawdziwego pecha. Już od kilku lat, kiedy przychodzi poważne, międzynarodowe starty, doznaję kontuzji - mówi sławny lekkoatleta, teraz doktor, mi odłha pięta. Po pierwszych dwóch kolejkach byłem już niemal zdecydowany, aby wycofać się z konkursu. Potem postanowiłem jednak walczyć do końca. Martwi mnie to, bo przecież za tydzień mamy mistrzostwa Polski w Szczecinie, a potem rozgrywki o Puchar Europy.

AMERYKANIE bardzo się cieszyli ze zwycięstwa swej drużyny kobiecej. Po meczu zawodnicy porwali na ramiona trenera drużyny żeńskiej GRAYNA i triumfalnie odnieśli go wokół stadionu, a na koniec... wrzucili do rowu z wodą.

PODOBNE jak podczas meczu ZSRR USA w Kielcach, tak i na warszawskim stadionie najbardziej oklaskiwano zawodniczkę amerykańską - młodszą 15-letnią Mary MULLER. Jej zwycięstwo w biegu na 200 m publiczność przyjęła owa cynie.

### Polska - Węgry na torze

DZIŚ na szczebińskim torze kolarskim rozegrane zostanie międzynarodowe spotkanie Polska - Węgry (a nie, jak zapowiadają aisse, czwórnec Polska - NRD - Węgry). ZSRR we wszystkich kolarskich konkurencjach triumfowały. Będą więc sprinty na 200 m, 100 m na czas, wyścig drużynowy na 4 tys. m. Ponadto rozegrany zostanie wyścig długodystansowy na 50 okrążeń toru.



# Zielone światło dla budowy zaplecza MPK

Nasza informacja o stanie prac przy budowie centralnych warsztatów tramwajowych przy ul. Klonowicza była tylko fragmentarycznym wycinkiem problemów tej budowy. Jak pamiętamy — od kilku lat buduje się przy ul. Klonowicza wielkie zaplecze techniczne dla MPK, w którym prócz warsztatów tramwajowych znajdują się: stacja obsługi autobusów, płyta garażowa, dystrybutor paliwa, budynek socjalny i eksploatacyjny. Ogólny koszt inwestycji wynosi 83 miliony złotych.

Jak przebiega budowa pozostałych części zaplecza? Przeprowadzona ostatnio analiza templa prac stwierdza bardzo poważne zagrożenie całej inwestycji. Na koniec I półroczu zrealizowano zaledwie ponad 20 proc. planowanego rocznego przeobrażenia.

Zakończenie prac przy stacji obsługi autobusów ustalono w harmonogramie robót na październik br. Jak dotąd na tej budowie widać zaledwie po kilku robotnikach, co rzecz jasna prawie wcale nie pozwala na podjęcie licznych prac wykonawczych. Ze względu na brak zbiorników nie podjęto jeszcze w ogóle budowy dystrybutora. Budowa kotłowni centralnego ogrzewania zaawansowana jest zaledwie w 33 proc. Utknęła również budowa zewnętrznej sieci energetycznej, gdyż podobno nie można dostać kabli. Nie gotowa jest również sieć wod-kan. (poprzednie kanały) i gazowa (zna-

czna nieszczelność rurociągów). To decyduje, że niemal w zerowym punkcie są prace porządkowe i tzw. mała architektura.

Do rangi problemu urasta sprawa budynku socjalno-eksploatacyjnego. Jak się okazuje, po wprowadzonych zmianach w gabarytach elementów prefabrykowanych — nie gotowa jest jeszcze dokumentacja budynku, a przecież praca za zaplecza — zwłaszcza zajęcia autobusowej — jest bez tego obiektu praktycznie niemożliwa.

Jak więc widać sytuacja na budowie całego zaplecza MPK jest niepokojąca. Zakończenie całości budowy powinno nastąpić w przyszłym roku i bank nie zgadza się na przedłużenie inwestycji.

Jest to stanowisko słuszne, gdyż w interesie miasta jest jak najszybsze oddanie zaplecza MPK do eksploatacji. Skutki braku dobrych warunków technicznych odczuwamy przecież na co dzień w komunikacji.

Trzeba — by wagę tej inwestycji dla gospodarki miejskiej zrozumieć także i wykonawców. Rozumiemy trudności SFBP i innych przedsiębiorstw współpracujących na

budowie, ale dla zaplecza MPK trzeba uruchomić „zieloną drogę”. Miasto z ogromnym trudem uzyskało fundusze na tę wielomilionową inwestycję. Na kładzie te muszą wreszcie zacząć się amortyzować. (kg)

Szczecin, piękny gospodarny, kulturalny

## Czekamy na Gumieńce

Informowaliśmy niedawno o pięknym czynnie mieszkańców Osiedla Swierczewskiego, którzy uporządkowali uliczki i otoczenie bloków mieszkalnych. Jest to na Gumieńcach pierwsza od dłuższego czasu większa inicjatywa, zmierzająca do upiększenia dzielnicy. Społecznicy z Osiedla Swierczewskiego mają dalsze plany licznych prac porządkowych. W tej części miasta jest bowiem jeszcze wiele do zrobienia. Na uporządkowanie czeka np. duży teren wokół Osiedla Akademickiego w stronę ul. Ku Śłońcu. Wprawdzie mamy jeszcze wakacje, ale już dziś warto pomyśleć jak zmobilizować braci studentów, a by z początkiem nowego roku akademickiego zabrała się do prac porządkowych przy swoim osiedlu.

O dobrą miotłę prosi się także odcinek ul. Ku Śłońcu bezpośrednio od wiaduktu kolejowego. Straszą brzydota i nieporządkiem liczne posesje kamieniarzy, a także bezpańska posesja, na której powstało „dzikie” wysypisko.

Idąc dalej w kierunku Gumieńca natrafiamy na łąkę dzwicy obszar. Felno tu dzikich krzewów i hałasów. Od lat nie tknęła ich ręka gospodarza. Czyżby był to teren zupełnie opuszczony? — Nie. Jest tu nawet solidny gospodarz — WZ PGR. Rozumiemy, że w nawałe pracy można nie dostrzec czasem własnego podwórka, czas jednak by to się zmieniło.

Znając zainteresowanie i życzliwość pomoc władz dzielnicy Pogodno — wierzymy, że już wkrótce rozpocznie się na Gumieńcach drugi etap generalnych prac porządkowych. Następną naszą relację z odwiedzin w tej części miasta będzie my chyba mogli już poświęcić na sprawozdanie z zakończenia społecznej pracy mieszkańców. (kg)



W najbliższych dniach wystąpi w Szczecinie gościnnie Teatr Ziemi Łódzkiej, który zaprezentuje szczecińskiej publiczności polską prapremię komedii kryminalnej R. Thomasa „Pulapka”. Teatr Ziemi Łódzkiej wystąpi na scenie Teatru Współczesnego od 17—29 sierpnia br. Rozpoczęcie przedstawień o godz. 19.30. Sprzedaż biletów w kasie Teatru od godziny 10—13 i od godz. 16—19.30. Fot. Fr. Myszkowski No-EL

## „Telewizacja” floty PZM

Stocznia Remontowa „Parnica” obciąża Polską Żeglugę Morską kwotą blisko 10 tysięcy złotych za komplet anten telewizyjnych, umożliwiających odbiór programu na trzech kanałach. I drogo — i niepraktycznie, gdyż poza akwemem Bałtyku szwankowała i wizja i fonia, ponadto zaś pozostałe kanały były, praktycznie biorąc, bezużyteczne.

Dopiero niedawno opatentowano wynalazek radiooficera ze statku „Pstrowski” — Włodzimierza Nosala, który skonstruował obrotową „szerokopasmową” antenę zbiorczą, dzięki której można odbierać programy różnych stacji na wszystkich dwunastu kanałach, przy czym nie trzeba ich przestrajać.

Reflektor nowej anteny ma kształt skrzydła motyla. Prototyp wykonano w szczecińskiej stoczni remontowej. Najciekawsze, że antena ta działa tylko na otwartym morzu, natomiast zawodzi w portach.

Anteny telewizyjne pomysłu Włodzimierza Nosala zainstaluje się w tym roku na 40 jednostkach szczecińskiego armatora i uzyska dzięki temu wieloletnie oszczędności. Konstruktor otrzymał już pierwsze raty premii. Nie ulega kwestii, że wynalazkiem zainteresują się również Polskie Linie Oceaniczne oraz inni armatorzy.

W ubiegłym roku zainstalowano aparaty telewizyjne na 30 jednostkach PZM. Do końca roku bieżącego telewizory otrzymają dalszych 30 statków. Dzięki pomocy Związków Zawodowych i nowym subwencjom szczecińskiego armatora w roku 1966 cała szczecińska flotta handlowa dysponować będzie telewizorami i nowymi typami anten. W ten sposób 3-letni plan „telewizacji” jednostek pływających PZM zostanie ukończony 6 miesięcy przed terminem. (zz)

## Przyjechali piosenkarze z sopockiego festiwalu

DZIŚ w godzinach rannych, pociągiem pospiesznym z Gdańska, przybyła ekipa piosenkarzy, którzy wezmą udział w wielkim koncercie p.n. „Na płycach całego świata”, organizowanym jutro pod namiotem cyrkowym przy Al. Wyzwolenia przez znane wytwórnie PHILIPS, COLUMBIA, RCA, POLYDOR i POLSKIE NAGRANIA. Do Szczecina przyjechali: Serena d'ALBA (Włochy), Kyra AMBRUS (Węgry), Jean ARNULF (Francja), Conny van BERGEN (Holandia), Edward CHIL (ZSRR), Sven JENSEN i Knut KIESWETTER (obydwaj NRF), Georgi KORDOVA (Bułgaria), amerykański kwartet reweleersów GOLDEN GATE i Elżbieta ZIOŁKOWSKA (Polska). Z solistami przyjechali: zespół orkiestrowy Tomasz SPIEWOKA i konfertsjer Lucjan KYDRYŃSKI.

(a)

No-EL

## Przygotowania do wielkiej wystawy filatelistycznej

ROK POMORZA ZACHODNIEGO uświetniony jest wieloma imprezami, ze wymieniami tylko konkurs p.n. „Zielona Szczęcińska pietka, gospodarna, kulturalna” czy wystawa i festiwal sztuki. Obecnie szczeciński oddział Polskiego Związku Filatelistycznego organizuje wielką Wystawę Filatelistyczną. Przygotowanie wystawy poprzedziło urządzenie kilkunastu pokazów, które kółka filatelistyczne pietka, włączyły w zadaniach pracy i szkołach. W efekcie ostatecznej eliminacji zakwalifikowane zostały po przyjęciu złożonych — zbioru 200 filatelistów z 6 oddziałów PZF. W wystawie wezmą udział nie tylko filatelisci polscy, lecz także radzieccy (zgłoszenia z Baku) i niemieccy (z Rostocku). Patronat nad wystawą objął minister Łączności Z. Moskwa oraz Wojewódzki Komitet PZM.

Zbory hobbystów spod znaku „Maurilusa” od 17 do 28 października zawiądną całym Zamkiem. Na parterze zorganizowano wystawę stoiskową, jedno staraniem Dyrekcji Okręgu Poczty, drugie jako filia sklepu filatelistycznego. Na I i II piętrze poprzez sale nobilitacji ciągną gabloty o ogólnej powierzchni 537 m kw. Jeżeli zwiedzający zechcą poświęcić każdej gablocie i minucie uwagi, to ich z pewnością nie będą musieli poświęcić 5,5 godz. Na wystawie pokazany więc będzie zbiór wydań lubelskich — tzn. pierwsze powstanie znaczki polskie. Drugi dział, to znaczki specjalizowane PRL. Są to takie znaczki, które zawierały błędy, są bez nadruków, lub z pominięciem jakiegoś szczegółu nadruku. Oczywiście istnieje ścisła kontrola wydawanych papierów wartościowych, tym bardziej więc uzyskanie znaczka z błędem staje się filatelistą na ciekawostka.

Zobaczymy także zbiór znaczków z obozów jenieckich oraz zbioru dotyczące Ziemi Szczecińskiej i regionu Pomorza. Będą, to znaczki powojenne. Na pewno wielkie zainteresowanie wzbudzi pierwszy polski znaczek wydany w 1900 r., którego kilka egzemplarzy będzie wystawionych na Zamku. Ponadto wystawione będą zbory klasyczne „Turn Taxis”, „Prusy” i inne. Są to zbory edycji filatelistycznych państweczek niemieckich. Księżstwo Turn Taxis było pierwszym państwem na kontynencie (poza Anglią), gdzie panujący wprowadził używanie znaczków przez pocztę.

Dalzej kategoria zbiorów, to komplety tematyczne, takie jak flora, fauna, kosmos, malarstwo, sport, olimpiady itp. Wszystkie te zbory wezmą udział w konkursie, w którym przewiduje się nagrody dyplomu, złote, srebrne i brązowe medale. Poza konkursem zaprezentowane będą zbory Muzeum Pocztoznawczego oraz zbory jurorów. Z okazji Wystawy Filatelistycznej ukazane się bloczek tematyczny wydany przez szczeciński oddział PZF, a nie jak rośliliśmy przez Pocztę Polska. Nadruk na bloczku ukazuje obiekty charakterystyczne dla naszego miasta, takie jak port, Zamek oraz pięć Szczecina. (Jol)

## Kronika dnia

POSEDZENIA PREZYDIUM MIEJSKIEJ I WOJEWÓDZKIEJ RAD NARODOWYCH  
♦ DZIS przed południem odbyło się robotce posiedzenie stałe urzędujących członków Prezydium MRN. Jutro zbierze się Prezydium WRN, które omówi wykonanie inwestycji w 1964 r. i przeanalizuje wykonawstwo planu inwestycyjnego za I półroczcie br. JADA TURYSY, JADA...

♦ W HOTELE „Continental” znowu nadkomplet turystów skandynawskich, którzy przyjechali promem „Wisłorze”. W „Piasce” zatrzymała się 40-osobowa wycieczka budowlanych z NRD, którzy są gośćmi szczecińskiego oddziału PZTB. W Domu Turysty zatrzymała się 30-osobowa grupa młodzieży radzieckiej. Zebrał (a)

Gościnnie występy teatru z Gniezna

## „Wieczór trzech króli”

TRADYCJA lat ubiegłych i w tym roku gościmy w Szczecinie Teatr im. Al. Fredry z Gniezna. Zapoczątkował on naszym widzem „Wieczór Trzech Króli” W. Szekspira, w reżyserii P. ZIELIŃSKIEGO i scenografii E. GROCHULSKIEGO. „Wieczór Trzech Króli” należy do najczęściej wystawianych komedii Szekspira w Polsce, a w rolach Chudogębs i Czakawki ustawił swe imię najlepszy aktor polskiej sceny.

Szekspir w tej sztuce, pozornie kostiumowej bliźniadzie, zawarł całą głęboką wiedzę o człowieku, sygnał do zauważenia ludzkich spraw. W tej dwupłaszczyznowej komedii w której ukazał świat sentymentalnej miłości i tak dobrze znane mu życie ludu angielskiego, reprezentującego zdrowy rozsądek i życiową mądrość. W grotesce i zabawie autor zawarł głęboką wiedzę o życiu. Ukazał obraz epoki elżbietańskiej w Anglii. Postacie sir Tobiasza Czakawki, sir Andrzeja Chudogębs, Marii, reprezentujące ludzi prostych, pełnych życia, a czasem nawet rubasznych stanowią ten najciekawszy motyw sztuki, najbardziej żywy, pełen zabawy i zdrowego, ludowego humoru.

Przedstawienie gnieźnieńskie można uznać za udane. Aktorzy potraktowali sztukę jak prawdziwą zabawę, z dużą swobodą, oddając nastroj ludowej igraszki. Zastępują tu na uwagę sir Tobiasz Czakawka w wykonaniu ST. POKSA, sir Andrzej Chudogębs — ST. WÓJCIKOWSKI, Maria I. LECKA, która z dużą swobodą, lekkością zagrała sprytną, przebiegłą dwórkę. Dobrą postać stworzył A. PESTYK w roli Blazna jak zwykle mądrego i przebiegłego. Z postaci dworu dobrą pełną lekkości i wdzięku rolę stworzyła E. ŻYTKIEWICZ — Viola.

Nastroj przedstawienia uzupełniały ballady śpiewane przez A. PESTYKA. Całość przedstawienia jest przyjemna, pełna wdzięku i humoru. Publiczność reagowała żywo, bawiąc się razem z aktorami. Jest to miło spędzony wieczór.